

# NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY, NIEDZIELNY DODATEK DO „GŁOSU POMORZA”

Nr 5

Wąbrzeźno, dnia 3 kwietnia 1938 r.

Rok 20

Piąta Niedziela Postu

## EWANGELJA

św. Jana rozdz. 8, wiersz 46 — 59.

Onego czasu rzekł Jezus do żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli Mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale cześć Ojca Mego a wyście Mnie nie uczeili. Jać nie szukam chwały Swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: jeśli kto zachowa mowę Moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a Ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy Mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izali Ty jest większy od ojca naszego Abrahama który umarł? I prorocy pomarli. Czem się Sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się Ja Sam chwale, chwala Moja nic nie jest. Jest Ojciec Mój, który Mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym. A nie poznaliście Go; ale Ja Go znam. A jeśli bym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam, i mowy Jego strzegę. Abraham Ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzieć Mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę zaprawdę mówię wam, pierwej, niż Abraham się stał. Iam jest. Porwali tedy kamienie, aby



Nań ciskali; lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

## NAUKA

Czemu Pan Jezus pytał żydów, kto Go może obwinić o grzech?

Aby żydom jawnie pokazać, jak niesprawiedliwą jest ich niewiara w Niego. Sami żydzi przyznać musieli, że Pan Jezus jest bez grzechu; Swem przeto niepokalanem i świętem życiem dał im najzupelniejszą rękojmię, że prawdą jest co im mówi, że Mu przeto powinni wierzyć i że nie mogą niczem wytłumaczyć swego braku wiary.

# Męka Pańska w pieśni ludowej

Z pewnym żalem stwierdzić należy, że o pieśniach wielkopostnych zapomnieli nasi badacze, chociaż np. kołędom poświęcono tyle studiów literackich i muzycznych. Wystarczy przejrzeć dzieła Glogiera, tego znakomitego znawcy obyczajów ludowych, aby się o tym przekonać.

A przecież tyle prostego i wymownego piękna kryją w sobie pieśni ludowe, nie tylko wigilijne i wielkanocne, ale także i wielkopostne. I szkoda naprawdę, że tak mało energii i czasu poświęcamy, aby poznać zabytki naszej pięknej twórczości religijnej, ludowej.

W pieśni wielkopostnej na pierwszym miejscu są „Gorzkie żale”. Jest to nabożeństwo powstałe na tle średniowiecznych misterii, czyli scenicznych przedstawień religijnych. Treścią „Gorzkich Żalów” jest żałosne rozmyślanie w rzewnych pieśniach gorzkiej męki Chrystusa, oraz wyrażenie najgłębszego współczucia męczonemu Zbawicielowi i Matce jego, jako też serdeczny żal za grzechy.

W tym podniosłym, uroczystym nabożeństwie jest naprawdę bardzo dużo piękna, chociaż w surowej i prostej formie. Smutnym też objawem jest, że na tym pół mistycznym nabożeństwie nie widzi się już dzisiaj inteligencji. A przecież odgrywa tu rolę nietylko religijna, ale przede wszystkim wysoce estetyczna strona przedmiotu. To nabożeństwo pasywne, stanowiące oś zainteresowania u ewangelików, u nas przeznaczone jest najwidoczniej dla prostego ludu jedynie.

## Białe jelenie i sarny

O ile białe jelenie należą do zjawisk wprawdzie nie zbyt częstych, to jednak od czasu do czasu spotykanych, o tyle białe sarny widziano dotychczas bardzo rzadko. Ostatnio pojawił się taki okaz w lasach niemieckich. Okazy te są pod ochroną. Nie wolno ich strzelać. Ale i bez tego zakazu żaden myśliwy nie strzeli do białego jelenia lub sarny, legenda bowiem mówi, że kula ani śrut nie szkodzi wybranym twórcom natury, a lekko-myślnemu myśliwemu, któryby odważył się strzelić do takiego okazu mogą przynieść nieszczęście.

Strona literacka pieśni ludowych pasyjnych, aczkolwiek nosi na sobie piękno schyłku wieku osiemnastego co najmniej do dziś dnia stoi na wysokości wymagań. Same „Gorzkie Żale”, opisujące najobszerniej Mękę Pańską, pierwotnie śpiewane przez lud i bodaj, że z jego wysze inwencji, od początku dziewiętnastego wieku wprowadzono za sprawą OO. Misjonarzy do stałego użytku kościelnego w okresie wielkopostnym.

Przed tym jeszcze przejrano wiersz, prostując rażące błędy wymowy, nie zmieniając atoli w niczym folklorystycznego kolorytu pieśni. Pozostałe jeszcze u-

sterki rymotwórcze ustępują prostocie i ekspresji utworu. Oprócz strony poetyckiej, także i piękno melodii pozostawia po sobie wrażenia w pamięci każdego uczestnika „Gorzkich Żalów”.

**Dwa razy daje,  
kto szybko daje!  
Składajcie jak  
najrychlej ofiary  
na Pomoc Zimową  
dla bezrobotnych.**



*Jezus krzyż dźwigający spotyka Swoją Matkę*

## „Prima Aprilis“ na szerokim świecie

Zwyczaj zwodzenia ludzi w dniu 1 kwietnia znany jest nie tylko u nas w Polsce, ale także w Niemczech, Francji, Holandii, wreszcie w Anglii i Szkocji.

Istnieje też w Italii. We wszystkich atoli krajach, gdzie ten zwyczaj panuje, zwodzeniem zajmuje się przeważnie młodzież i starsi nie pogardzają nieraz sposobnością do wyplatania komuś dociepnego figla.

Gdy u nas zwiedzie się kogoś, mówi się najczęściej „Prima Aprilis“ — nie wierz bo się omylisz. Zadrwić z kogoś i na „dudka“ go wystrychnąć, nazywają w Niemczech: „einen in den April schicken“. W Niemczech, Anglii i Holandii po syłają w dniu 1 kwietnia dzieci i sługi po „komarowe sadło“, gdzieindziej znów po „raczą krew“ i inne, we fantazji tylko istniejące lekarstwa. Dla większej śmieszności przypinają z tyłu osobom na dudka wystrychniętym warkocze papierowe itp. przedmioty. Zwłaszcza w Anglii kwitną te żarty na wielką skalę.

We Francji również zwodzą na 1-go kwietnia, mówiąc: „donner un poisson d'avril“, tj. „dać rybę kwietniową“, czyli po polsku mówiąc: „wystrychnąć kogoś na „dudka“. Powiedzenie to powstało zdaje się stąd, że jak wiadomo, ryby poświęcone były bogini miłości Wenerze, ona zaś była zarazem boginią miesiąca kwietnia.

I w dawnej Polsce znany był ten zwyczaj, o czym świadczą kroniki Zygmunta Glogera. Czytamy w nich, że „Polacy od czasów dawnych w dzień 1 kwietnia rozsyłali listy ze zmyślonymi wiadomościami, lub tylko kartkę z napisem „Prima Aprilis“ — a także zwodzili się ustnie, by naśmiać się z łatwowiernych.

Z czasem owo zwodzenie na „Prima Aprilis“ przeniosło się do prasy, która dziś już w mniejszej mierze uważa za swój obowiązek rok rocznie nabrać czytelnika, nie przepuszczającego wiadomości przez filtr krytyzmu — na jakiś specjalnie obmyślony kawał.

W dzisiejszych czasach — prawdę powiedziawszy — ludzie żyją przez cały Boży rok w dużej mierze kłamstwem.

I trudno nie zgodzić się z wielkim kpiarzem Bernardem Shaw, której oświadczył raz, że właściwie dnia 1 kwietnia powinni ludzie choćby tylko dla odmiany, mówić tylko prawdę.

Nie trudno sobie wyobrazić, co by się wtedy robiło.

## Wyspa Świętej Katarzyny

Powieść pt. „Wyspa Świętej Katarzyny“ jest odrębną kompozycyjną całością. Tak jak „Wojciech Mierzwa w Paranie“, jest charakterystyką syntetyczną życia nowych osadników w Paranie, tak „Wyspa Świętej Katarzyny“ jest analogiczną próbą zobrazowania bytu kolonistów w innym stanie Brazylji: w Santa Catharinie.

Koncepcja artystyczna powieści tej wymagała zgęszczenia wypadków i pewnego przejawskawienia typów. Niemniej jednak jest ona barwnym i plastycznym obrazem rzeczywistości polskiej na tym egzotycznym terenie. Wprawdzie istnieje

je również i realna wyspa Świętej Katarzyny w stanie tej samej nazwy — jednakowoż i realna wyspa Św. Katarzyny, jednakże tytuł księżniczki B. Pawłowicza jest jednocześnie przenośnią. Jest to bowiem powieść w „Wyspie“ polskiej pośród „morza“ niemieckich kolonistów. Obok opisów przyrody i żywej akcji, znajdzie czytelnik w „Wyspie Świętej Katarzyny“ zagadnienia, które szukają rozstrzygnąć nie tylko w Santa Catharinie czy też w Ameryce Południowej, lecz również w Europie. Mimo to egzotyka powieści jest świeża i prawdziwa.

\*\*\*



Powrót z letniska Sing - Sing.



Ze smutnymi pamiątkami obchodzonymi przez Kościół w okresie Wielkiego Postu związane są w wielu krajach wzruszające zwyczaje ludowe. Do takich należy procesja z krzyżami spotykana w wielu miejscowościach Belgii.

## Nic się nie zmieniło

### Polacy w Niemczech a Niemcy w Polsce

*Ludność: Polacy w Niemczech: około 1.500.000 Niemcy w Polsce: 741.000 (na podstawie spisu z roku 1931.)*

*Szkoły powszechne: Polacy w Niemczech 58 (w tym 6 państwowych) ogółem 2.000 uczniów. Niemcy w Polsce: 579 (w tym 490 państwowych), ogółem 50.000 uczniów.*

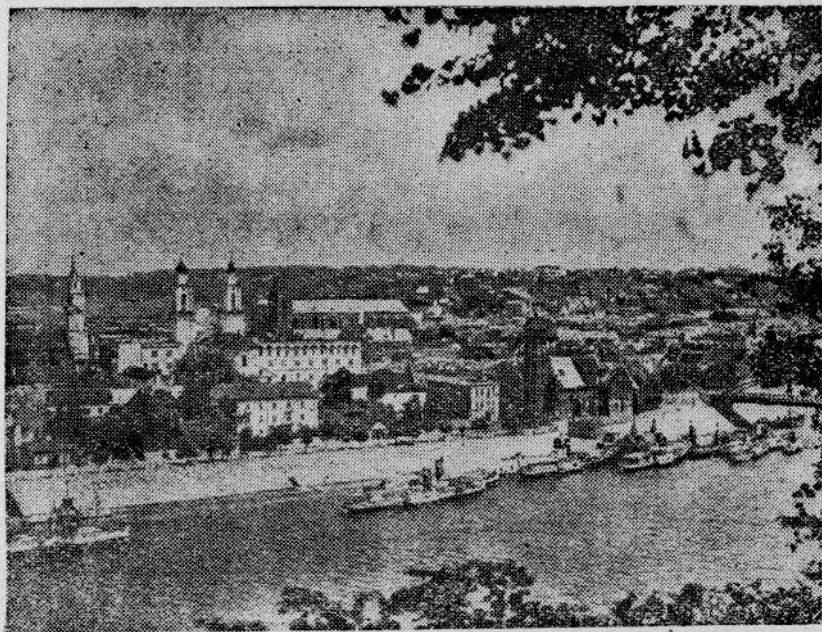
*Szkoły średnie, państwowe i prywatne. Polacy w Niemczech: 2, uczniów 300 Niemcy w Polsce: 27, uczniów 3.250.*

*Pisma codzienne i periodyczne. Polacy w Niemczech: 14, nakład około 21.000 egzemplarzy. Niemcy w Polsce: 78, nakład około 240.000 egz.*

*Spółdzielnie wszystkich typów. Polacy w Niemczech: 34 na terenie całej Rze-*

## Ile kin jest na świecie

W całym świecie jest 890,79 kin. Z tego we Francji 4500, we Włoszech 4900 w Anglii 5000, w Ameryce 17.000, w Niemczech 5400, w Austrii tylko 800. Miejsc w niemieckich kinach jest przeszło dwa miliony, a od r. 1934 zbudowano 632 nowych kin, w tym 20 ponad 900 miejsc.



Dzięki zdecydowanej postawie rządu i całego narodu polskiego Litwa nawiązuje normalne stosunki sąsiedzkie z Polską. Widok Kowna, stolicy Litwy.

szy. Niemcy w Polsce: 856 na terenie całej Polski.

Tak przedstawiała się rzeczywistość przed 5 listopada 1937 roku i tak przedstawia się dziś w 5 miesięcy po wymianie deklaracji mniejszościowych przez rządy polski i niemiecki.

## Czarne bułki w Niemczech

JENA. Chleb i pieczywo w całej Turingii w Niemczech są coraz gorsze. Mąka do wypiekania oraz bułki są prawie całkowicie czarne.

## Niedziela na wesolo

*Nie trzaskać.*

Na ławce w parku jakiś jegomość smacznie zasnął. O zmroku zbliża się dozorca, szarpie go za rękaw i woła:

— Hej panie, wstawaj pan, bo zamykamy.

A na to śpioch:

— Dobrze, dobrze, tylko zanadto drzwiami nie trzaskajcie.

*Zdradził się!*

Sędzia (do oskarżonego): — Czyście bili powoda?

Oskarżony: — Ani ździebko, proszę wysokiego sądu!

Sędzia: — A przecież on twierdzi, że zadaliście mu kilka strasznych uderzeń!

Oskarżony: — A to kłamczuch panie sędzio! Jak może mówić, że zadałem mu kilka uderzeń, kiedy już po pierwszym uderzeniu stracił przytomność i nie wiedział co się z nim dzieje!

*Coraz młodsza.*

16-letniego chłopca zapytano:

— Ile lat ma twoja starsza siostra?

— Nie wiem — odpowiada, bo dawniej miała lat 24, potem 21, teraz 19, a jak tak dalej pójdzie, to będziemy bliźniętami

*Ważne zagadnienie.*

— Tatusiu. Jeżeli osa siądzie na oset to czy oset ukłuje osę, czy osa ukłuje oset?



Bardzo przepraszam, że przeszkadzam, ale u pana pali się.

*Prawdziwe szczęście*

— I jak ci się wiecie, Olku?

— Dopiero, odkąd się ożeniłem poznałem, co znaczy prawdziwe szczęście!

— No, to wiesz ci serdecznie.

— Prawdziwe szczęście, to — być kawalerem.